

Plewa o unijnej reformie sektora owoców i warzyw

25.01.2007.

25.01.2007 Warszawa (PAP) - Producenci owoców i warzyw organizujcie się, bo inaczej nie skorzystacie na reformie sektora owoców i warzyw, której zasady mają obowiązywać w UE już od przyszłego roku - to najważniejsze przesłanie dla polskich rolników wynikające z założeń reformy, której projekt przedstawi w środę w Warszawie z-ca dyrektora generalnego ds. rolnictwa KE Jerzy Plewa.

Poinformował, że reforma zakłada m.in. odejście od wspierania produkcji owoców i warzyw oraz rezygnację z dopłat do przetwórstwa tych produktów. Dodał, że jej celem jest zachowanie rolników do produkowania zgodnie z potrzebami rynku i wymogami ochrony środowiska oraz ustabilizowanie dochodów tej grupy producentów.

"Ten system jest identyczny dla producentów wszystkich owoców i warzyw" - podkreślił Plewa w czasie konferencji prasowej zorganizowanej w Reprezentacji KE w Polsce.

Kluczowym elementem zmian przygotowanych przez Komisję Europejską mają być grupy producenckie. Tymczasem w Polsce zarejestrowanych jest jedynie 58 grup producenckich i 7 organizacji producenckich.

"Polska przez to nie tyle straci, ile nie zyska wiążących" - ocenił w rozmowie z PAP Plewa, który był negocjatorem warunków członkostwa Polski w UE w dziedzinie rolnictwa.

Zgodnie z założeniami reformy, wsparcie dla producentów owoców i warzyw ma polegać na pomocy finansowej dla grup producenckich, które powinny stabilizować ceny poprzez równoważenie popytu i podaży.

Unia nie będzie już finansować interwencyjnego wycofywania owoców i warzyw z rynku. Zakłada w zamian, że grupy producenckie będą mogły same finansować takie działanie - z wykorzystaniem do 33 proc. wartości unijnych dotacji - przeznaczając wycofane produkty na cele charytatywne, kierując je np. do szkół czy przedszkoli. Będą mogły także korzystać m.in. ze środków przewidzianych na promowanie spożycia owoców i warzyw, szkolenia i ubezpieczenie plonów.

Z-ca dyrektora generalnego ds. rolnictwa KE uspokaja także, że jeżeli grupa producentów zaplanuje skierowanie środków na interwencyjne wycofanie swoich produktów z rynku, a okaże się, że nie ma takiej potrzeby, to będzie je mogła bez kosztu skierować na inny cel.

Plewa podkreślił, że jeżeli polscy rolnicy nie będą tworzyć grup producenckich, to nie będą mogli korzystać ani z przewidywanych w projekcie dopłat do wycofywania produktów z rynku, ani z dodatkowych środków na promocję. "Utworzenie grup producentów stwarza szansę na łatwiejsze przeciwdziałanie sytuacjom kryzysowym, czyli destabilizacji rynku" - przekonywał.

W 2004 roku za prawie 40 proc. unijnej produkcji odpowiadały organizacje producentów. Tymczasem w Polsce od zorganizowanych producentów pochodzi zaledwie 2 proc. produkcji, podczas gdy w Danii - aż 80 proc.

Plewa zwrócił uwagę, że projekt reformy nie przewiduje dalszego subsydiowania eksportu owoców i warzyw. Dodał jednak, że dopłaty do eksportu tych produktów z Polski są niewielkie, ponieważ ich wiążącość trafia na rynek unijny, a subsydia obowiązują jedynie w przypadku eksportu do

krajów trzecich.

Jednym z celów, które dzięki tej reformie chce osiągnąć KE, jest promowanie spożycia owoców i warzyw. Według zaleceń dietetyków, przeciętnie powinno ono wynosić 400 g dziennie na osobę. Tymczasem wśród krajów UE jedynie mieszkańcy Grecji i Włoch spełniają te normy.

Plewa przypomina, że rynek owoców i warzyw jest - obok rynku wina - jedynym sektorem produkcji rolnej poza reformą oddzielającą dopłaty bezpośrednio od produkcji.

Zaznaczył także, że reforma tego rynku nie może być oderwana od planów finansowych Komisji, a w latach 2007-2013 wydatki na rolnictwo mają wynieść 45 mld euro. Musi także odpowiadać wymogom Światowej Organizacji Handlu, która optuje za liberalizacją wymiany handlowej.

Z-ca dyrektora generalnego ds. rolnictwa KE wyjaśnił ponadto, że dotychczasowe środki przeznaczone na dopłaty do przetwórstwa zostaną włączane do tzw. kopert finansowych każdego z krajów i powiększą budżet przeznaczony na pomoc dla rolnictwa. W praktyce oznacza to, że na 1,5 mln polskich rolników rozdzielone zostanie w formie dopłat bezpośrednich niecałe 6 mln euro.

Według Plewy, w 2007 roku propozycja Komisji będzie dyskutowana i przygotowane zostaną szczegółowe dokumenty, a nowe zasady wynikające z reformy zaczną obowiązywać od 2008 roku.

W UE produkuje się 108 mln ton owoców i warzyw, tj. ok. 10 proc. światowej produkcji (1,3 mld ton). Polska pod względem produkcji owoców i warzyw jest na 4. miejscu - jej wartość stanowi 5 proc. wartości unijnej produkcji. (PAP)

bba/ awy/